



Szanowni Państwo



Przekazujemy w Państwa ręce kolejny numer „Dermatologii po Dyplomie”. Wydanie obecnego numeru przypada na okres nadejścia długo oczekiwanej wiosennej pogody. Budząca się za oknem do życia roślinność, pojawiająca się przyjemna dla oczu zieleń iluminowana promieniami słońca z pewnością nie sprzyjają sięganiu po profesjonalną literaturę. Chcielibyśmy cieszyć się radosną wiosną, chcielibyśmy przebywać jak najczęściej, na świeżym powietrzu. W tym kontekście przygotowanie kolejnego numeru czasopisma tak, aby jak najbardziej zaciekać Państwa poruszaną tematyką, było dla redakcji szczególnym wyzwaniem. Mam nadzieję, że chociaż po części nam się to udało i znajdują Państwo odrobinę czasu, aby zapoznać się z zamieszczonymi tym razem artykułami.

Państwa szczególną uwagę pragnę skierować na pracę poświęconą wszawicy owłosionej skóry głowy. Jest to bardzo ważna pozycja, bowiem autorzy przytaczają przekonujące argumenty naukowe, które diametralnie zmieniają nasze podejście terapeutyczne i całościową opiekę nad chorym na wszawicę. Postulują, że żadne dziecko nie powinno być wykluczane z zajęć szkolnych z powodu wszawicy (możliwość zakażenia się w klasie jest wyjątkowo mała), a polityka „zero gnid” powinna nie tylko być zaprzestana, ale i zakazana.

Niewątpliwie ciekawe opracowanie dotyczy chorób przenoszonych drogą płciową w populacji pacjentów Europy Środkowo-Wschodniej, przebywających na Wyspach Brytyjskich. Artykuł ten wpisuje się w nowy nurt dermatologii imigracyjnej czy dermatologii podróźniczej, z którą coraz częściej będziemy konfrontowani także i w naszym kraju. Jeszcze kilkanaście lat temu dla naszych kolegów dermatologów niektóre tematy, jak np. leiszmanioza, nie miały tak istotnego znaczenia praktycznego jak obecnie. Niewątpliwie zwiększona migracja Polaków nakłada na nas konieczność poszerzania wiedzy o dermatozy obserwowane do tej pory rzadko w codziennej praktyce, włączając w to dermatozy tropikalne. W przyszłych numerach „Dermatologii po Dyplomie” postaramy się zadbać również i o ten aspekt naszej wspólnej edukacji.

Żywię nadzieję, że nie przejdą Państwo obojętnie również obok problemów poruszanych w pracach o roli czynników infekcyjnych w atopowym zapaleniu skóry czy analizie leczenia ciężkich przypadków łuszczycy dziecięcej etanerceptem, jedynym jak do tej pory lekiem biologicznym zarejestrowanym do leczenia łuszczycy w tej populacji. Proszę także poświęcić czas na zapoznanie się z dokładną analizą kliniczną chorych na układowy toczeń rumieniowaty. Jest to ważna dla nas pozycja, bowiem, inaczej niż w wielu krajach (np. w Stanach Zjednoczonych), chorzy ci często pozostają pod opieką dermatologiczną. Powinniśmy się cieszyć i być dumni, że do tej roli jesteśmy w naszym kraju dobrze przygotowani.

Życzę Państwu miłej wiosny!

Jacek Szepietowski
Redaktor Naczelny

prof. dr hab. n. med.
Jacek Szepietowski

Katedra i Klinika
Dermatologii,
Wenerologii i Alergologii
Akademii Medycznej
we Wrocławiu

Instytut Immunologii
i Terapii Doświadczalnej
Polskiej Akademii Nauk
we Wrocławiu